

Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

Onufry Kopczyński, członek zwyczajny Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 30/3-4, 585-608

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.





Ryc. 1. Portret znaleziony w 1915 r. przez Bronisława Kopczyńskiego na strychu kościoła OO. Pijarów w Warszawie. Autor portretu nieznan. Reprodukcję z książki B. Kopczyńskiego: *Przy lampce naftowej* (Warszawa 1959) fot. B. Diaczuk

W 250-lecie urodzin Onufrego Kopczyńskiego

Irena Stasiewicz-Jasiukowa
(Warszawa)

ONUFRY KOPCZYŃSKI — CZŁONEK ZWYCZAJNY TOWARZYSTWA DO KSIĄG ELEMENTARNYCH

„Każda rzecz ma swoją codzienną
i odświętną stronę”.

[Lichtenberg]

1.

W protokole Komisji Edukacji Narodowej z dnia 28 kwietnia 1780 r. znalazła się informacja o włączeniu pijara — księdza Onufrego Kopczyńskiego, znanego „[...] z dokładnej nauki i pracy znakomitej w napisaniu książki elementarnej *Gramatyki dla szkół narodowych* [...] w liczbę osób pensjonowanych, zasiadających w Towarzystwie Elementarnym na miejsce j.ks. Popławskiego, mającego być użytym od Komisji w Akademii Krakowskiej”...¹ Wiadomość tę potwierdził już nazajutrz, tj. 29 kwietnia 1780 r., protokół z posiedzenia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, gdzie odnotowano również, iż do grona jego członków ordynaryjnych „z pensją” Komisja Edukacyjna dokompletowała Kopczyńskiego, „[...] dobrze znajomego z przysługi i talentów ku instrukcyi narodowej”². Jak widać Onufry Kopczyński został mianowany członkiem zwyczajnym Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych wówczas, gdy miał już na swym koncie wydaną *Gramatykę dla szkół narodowych na klasę I* i analizowaną właśnie na posiedzeniu Towarzystwa *Gramatykę dla szkół narodowych na klasę II*, gdy jego umiejętności jako autora podręczni-

¹ *Protokóły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773—1785*. Oprac. M. Miłtera-Dobrowolska. Wrocław 1973 s. 129; protokół z 28 kwietnia 1780 r. (Dalej: *Protokóły posiedzeń KEN*).

² *Protokóły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 1775—1792*. Wyd. T. Wierzbowski. Warszawa 1908 s. 46. (Dalej: *Protokóły posiedzeń TdKE*).

ków były sprawdzone, a pozycja jako współpracownika Edukacyjnej Komisji ugruntowana.

Ponieważ zespół członków zwyczajnych Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych — wśród których, odnotujemy, znajdowali się przedstawiciele zarówno stanu szlacheckiego, jak i mieszczańskiego — ulegał na przestrzeni lat pewnym modyfikacjom, przypomnijmy skład osobowy z okresu formalnego wejścia do tego grona Onufrego Kopczyńskiego. A więc: Jan Albertrandi, Józef Bogucicki, Paweł Czempiński, Andrzej Gawroński, Szczepan Hołłowczy, Adam Jakukiewicz, Józef Koblański, Hugo Kołłątaj, Kazimierz Narbutt, Christian Pfleiderer, Grzegorz Piramowicz, Sebastian Sierakowski. Jak widać wśród działających faktycznie w 1780 r. dwunastu członków Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych — w większości pedagogów, posiadających zarówno głęboką wiedzę z różnych dziedzin nauki, jak i znaczną praktykę nauczycielską — dominowali wyraźnie, w liczbie aż siedmiu, przedstawiciele rozwiązanego w Polsce w roku 1773 zakonu jezuitów, natomiast pijarów było bardzo niewiele. Poza ustępującym w 1780 r. Antonim Popławskim — zaledwie dwóch, tj. Kazimierz Narbutt i właśnie Onufry Kopczyński. Jakie były tego przyczyny? Bardzo znamienity jest w tym aspekcie list wszak również pijara — Antoniego Popławskiego — do Ignacego Potockiego, pisany z Krakowa 21 sierpnia 1780 r., w którym ostrzega on, iż nie wszyscy pijarzy aprobują działalność najwyższej magistratury edukacyjnej. Popławski za godnych pełnego zaufania uważa jedynie Onufrego Kopczyńskiego i Wincentego Skrzetuskiego³.

Tak więc Kopczyńskiego traktowano jako osobę w pełni zaufaną, rzecznika programu Komisji Edukacyjnej, oddanego bez reszty reformie szkolnej. Nic też dziwnego, że obarczano go coraz większą ilością spraw, tym bardziej, iż z powierzonych mu obowiązków wywiązywał się nader dobrze, w zaplanowanych terminach. Pisanie wyjątkowo pracochłonnej gramatyki nie zwalniało go, niestety, z innych obowiązków, równie odpowiedzialnych i nadwierzających chore oczy.

W końcu grudnia 1780 r. Ignacy Potocki przedstawił na zebraniu Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych projekt opracowania na podstawie dotychczasowych „przepisów pierwiastkowych”, uniwersałów i listów okólnych, wydanych przez najwyższą magistraturę edukacyjną, jednolitego zbioru praw szkolnych, który miałyby obowiązywać wszystkie szkoły różnych szczebli w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Chodziło tu, oczywiście, o realizację zamysłu KEN o znaczeniu fundamentalnym, tj. o *Ustawy dla stanu akademickiego*, stanowiącej pierwszy autentyczny kodeks szkolny. Na jednego z egzekutorów tego przedsięwzięcia wytypowano Onufrego Kopczyńskiego (obok S. Hołłowczyca,

³ AGAD, APP, rkps 279a/312 k. 9—12 (dawniej k. 7—9). Przedruk (W:) A. Popławski: *Pisma pedagogiczne*. Wstęp i oprac. S. Tyniec. Wrocław 1957 s. 314—319.

A. Jakukiewicza, J. Koblańskiego, H. Kołłątaja, K. Narbutta i G. Piramowicza), polecając mu opracować części traktujące o karach, nagrodach i alumnach. Gwoli sprawiedliwości przypomnijmy, że egzekutorzy opracowywali powierzone im teksty na kanwie układu ustaw przygotowanego przez Antoniego Popławskiego, który — jak stwierdził Grzegorz Piramowicz w *Mowie w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na sesji dnia 7 marca roku 1782* — „(...) rzucił fundamenta całej budowy, wyłożył wywody i przyczyny każdej prawie ustawy, nazначył związki osób i zgromadzeń szczególnych, związki całej akademickiej hierarchii”⁴; opierano się także na doświadczeniach Hugona Kołłątaja, oceniającego z kolei mniej entuzjastycznie niż Piramowicz projekt ustaw Popławskiego, a mianowicie jako dzieło, które „(...) zdawało się być niedokończone, niedokładne i niejasne”⁵, co właśnie skłoniło Komisję Edukacyjną, aby powierzyć ostateczne opracowanie kodeksu szkolnego Towarzystwu Elementarnemu.

Nie analizując głębiej tych sprzecznych ze sobą ocen, należy zwrócić uwagę na fakt bezsporny: oryginalny wkład Onufrego Kopczyńskiego w opracowywane przezeń części tego zbiorowego dzieła był znaczny i merytorycznie znaczący. Kopczyński działał przy tym bardzo sprawnie, skoro już 5 i 7 lutego 1781 r. na zebraniach Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, którym przewodniczył Ignacy Potocki, czytano zamówione u Kopczyńskiego teksty — przeznaczone do „zbioru ustaw szkolnych”. Kopczyński z kolei uczestniczył w posiedzeniach, poświęconych czytaniu tekstów innych autorów — zajęło to, oczywiście, wiele posiedzeń Towarzystwa. Autorów poszczególnych części uprzedzono przy tym, „(...) iż wszystkich tych artykułów przepisy stosowane być mogą do rozporządzeń Komisji dotąd zaszytych i wygotowane do egzaminu, a potem podane jednemu do ciągłego onych wypisania”⁶.

6 kwietnia 1781 r. na zebraniu Komisji Edukacji Narodowej postawiono „(...) nieodwołanie złożyć kilka sesji ekstraordinaryjnych na udecydowanie (...) pewnych ustaw i prawideł względem hierarchii szkolnej i powinności stanu akademickiego oraz innych do tej jurysdykcji należących...”⁷. Jednakże najpierw polecono rozesłać do wszystkich komisarzy najwyższej edukacyjnej magistratury tekst przygotowany przez członków Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, a ujednociony i zredagowany przez Grzegorza Piramowicza.

⁴ X. Grzegorza Piramowicza *Mowy miane w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych w latach 1776—1788*. W Krakowie 1889 s. 90.

⁵ H. Kołłątaj: *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*. Oprac. M. Chamcówna. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław—Warszawa... 1967 s. 29.

⁶ *Protokóły posiedzeń TdKE...* s. 49; protokół z 11 stycznia 1781 r.

⁷ *Protokóły posiedzeń KEN 1773—1785* s. 163.

I znów akcja rozegrała się błyskawicznie: już 11 maja tegoż roku po kilku ekstraordynaryjnych sesjach KEN, na których czytano i analizowano ustawy, zdecydowano je niezwłocznie wydrukować, a następnie „zwołać przez listy”⁸ do Warszawy i Wilna rektorów szkół wydziałowych Korony i Litwy, aby przeanalizować wspólnie *Projekt Ustawy Komisji Edukacji Narodowej*⁹. Jak wielką wagę przywiązywała Edukacyjna Komisja do tych spraw świadczy fakt, że po uroczystym spotkaniu przybyłych rektorów w Zamku Królewskim omawiano je następnie szczegółowo na obradach w Bibliotece Załuskich, by na trzeci dzień zaakceptować ten projekt poprzez złożenie podpisów i zobowiązać się do egzekwowania ustaw we wszystkich szkołach polskich i litewskich, sprawdzając tą drogą ich użyteczność¹⁰. Dalszy tok działań był następujący: raporty z wizytacji w roku szkolnym 1781/82 dostarczyły Ignacemu Potockiemu materiału, pozwalającego mu przedstawić Komisji Edukacji Narodowej propozycje pewnych zmian w treści *Projektu Ustaw KEN*; w rezultacie po uwzględnieniu uwag innych komisarzy najwyższa magistratura edukacyjna zdecydowała 11 kwietnia 1783 r. przekazać do druku ulepszoną wersję *Projektu* pod nazwą *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane*¹¹. Tak więc zbiorowe dzieło Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych — podjęte w 1781 r. — stało się w roku 1783 obowiązującym powszechnie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów kodeksem szkolnym, regulującym całokształt zagadnień organizacyjnych i administracyjnych, ustalającym program i metodykę nauczania oraz wychowania, potwierdzającym ostatecznie trzy stopnie szkolnej hierarchii i jedność stanu akademickiego. Ranga *Ustaw Komisji Edukacji Narodowej* jest więc bezdyskusyjna. Autorami poszczególnych części obok O. Kopczyńskiego byli: Szczepan Hołłowczyc, Adam Jakukiewicz, Józef Koblański, Hugo Kołłątaj, Kazimierz Narbutt i Grzegorz Piramowicz. Ale jednocześnie było to dzieło bezimienne, zawierające wkład myśli i pracy znacznej ilości osób, które należały do „stanu akademickiego”. Onufry Kopczyń-

⁸ Tamże s. 164; protokół z posiedzenia w dniu 11 maja 1781 r.

⁹ *Projekt. Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane*. Roku 1781.

¹⁰ Szerzej na ten temat (W:) J. Lewicki: *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej*. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773—1793). Kraków 1925 s. LXXIV—LXXVIII; S. Tync: *Wstęp (W:) Komisja Edukacji Narodowej. Pisma Komisji i o Komisji*. Wybór źródeł. BN s. I nr 126 s. LXV—LXVIII; T. Mizia: *O Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1972 s. 43—44.

¹¹ Komisja Edukacyjna zatwierdziła udoskonalone raz jeszcze ustawy 2 lutego 1790 r.; nie ukazały się one jednak drukiem. Z rękopisu Adama Kazimierza Czartoryskiego wydał je J. Lewicki (dz. cyt. s. 209—330). Tytuł: *Ustawy dla stanu akademickiego na Akademiję krakowską i wileńską i na wszystkie szkoły w Polsce i na Litwie. Od Komisji Edukacji publicznej przepisane i ostatecznie przejrane i poprawione w roku 1789*.

ski — pisząc swą część, traktującą o problemach wychowawczych — uznał tę pracę za obowiązek wobec społeczności akademickiej, za obywatelską powinność. I to właśnie należy w tym miejscu szczególnie podkreślić.

A ponieważ wchodzący do *Ustaw Komisji Edukacji Narodowej* tekst opracowany przez Kopczyńskiego był — podobnie jak i innych autorów — podany anonimowo i ponieważ nie znalazł się w opublikowanym po śmierci pijara wykazie jego publikacji¹², przypomnijmy przynajmniej wyrażone w tych rozdziałach niektóre myśli i sugestie mającego wszak pedagogiczne doświadczenie pijara¹³. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż teksty ustaw, których autorem był Kopczyński — inspirowane wyrażnie przez teorię francuskich filozofów-ekonomistów, jak F. Quesnay, P. S. Du Pont (de Nemours), P. Mercier de la Rivière i inni — akcentowały silnie poszanowanie ludzkiej wolności i własności oraz współzależność praw i obowiązków. Moralną wersję fizjokratyzmu łączył zresztą

¹² *Spis dzieł drukowanych i w rękopiśmie zostawionych X. Kopczyńskiego* wydano jako załącznik do *Pochwały X. Onufrego Kopczyńskiego*. Przez X. Alojzego Osińskiego. Edycja druga. W Warszawie, w Drukarni Glücksberga 1819 s. 42—45 (numeracja mylna — faktycznie s. 52—55).

¹³ Jakie rozdziały *Ustaw...* wyszły faktycznie spod pióra Onufrego Kopczyńskiego? Przekazy w tzw. literaturze przedmiotu są bardzo różne i nierzadko błędne. Najwiarygodniejszym źródłem są niewątpliwie protokoły Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, według których Kopczyńskiemu powierzono 11 stycznia 1781 r. napisanie rozdziałów o karach, nagrodach i alumnach. Adam Jakukiewicz z kolei miał napisać teksty: *Dom; Rektor; Prefekt; Dyrektor; Kaznodzieja i spowiednik; Emerycy; Uczniowie; Czeladź; Nabożeństwa; Wakacje i rekreacje*. Grzegorz Piramowicz — rozdziały o nauczycielach, klasach, popisach prywatnych i publicznych; Kazimierz Narbutt — o wizytacjach, konwiktach i szkołach parafialnych. Kopczyński wywiązał się ze swojego zadania we właściwym terminie i teksty jego pióra przedyskutowano, o czym informują dalsze protokoły Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Wszystko to jest pewne, oparte na źródłach. Tymczasem w różnych opracowaniach i bibliografiach znajduje się wiele nie udokumentowanych źródłowo informacji. I tak np. w *Nowym Korbucie* (t. 5, s. 154) podano, iż Kopczyński — a nie K. Narbutt — jest w *Ustawach KEN...* autorem rozdziału XXII pt. *Szkoły parafialne*, powołując się między innymi na J. Lewickiego i S. Tynca (zob. przypis 10 niniejszego artykułu), którzy sprawą imiennego autorstwa poszczególnych rozdziałów *Ustaw* nie zajmowali się. Lewicki zamieszcza zresztą tekst zmodyfikowanej wersji *Ustaw* z 1790 r., gdzie jest też nieco odmienna numeracja rozdziałów. Jan Buba w swym interesującym artykule: *Onufry Kopczyński w walce o oświatę i szkołę polską* (zob. *Pijarzy w kulturze dawnej Polski*. Nakładem Polskiej Provincji XX. Pijarów 1982 s. 196) podaje, iż spod pióra Kopczyńskiego wyszły rozdziały XVIII, XIX, XX i XXIV. W *Ustawach KEN* — wydanych w roku 1783 — byłyby to więc następujące teksty: *Uczniowie funduszowi; Dyrektorowie; Sąd, kary, nagrody*. Na jakiej podstawie podaje J. Buba tę informację? Archiwalia pijarskie, do których miałam dostęp, nie potwierdzają tej informacji, podobnie zresztą jak i notatki robione przez Ojca Bubę na przekazanej mi kopii rękopisu A SchP N 315. Jerzy Michalski — autor biogramu poświęconego O. Kopczyńskiemu w *Polskim Słowniku Biograficznym* (t. XIII s. 622—625) — nie wspomina w ogóle o jego współudziale autorskim w *Ustawach KEN*.

Kopczyński nader zręcznie z adaptacją niektórych poglądów Jeana Jacquesa Rousseau i Johna Locke'a z jednej strony, z drugiej strony zaś — Charlesa Rollina i Claude Fleury'ego. Teoria, na której opierały się ustawy opracowane przez Kopczyńskiego, mieściła się zresztą ściśle w ramach nowożytnej konwencji oświeceniowej, wykazując tym samym dużą zbieżność z teoretycznymi założeniami podręczników nauki moralnej, które wyszły spod pióra Antoniego Popławskiego¹⁴. Właśnie *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej* świadczą, iż niemal wszyscy członkowie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych obracali się w kręgu tej samej nowożytnej myśli pedagogicznej i w kręgu tej samej metodologii inspirowanej przez lorda Verulamusa i Descartesa¹⁵. Z drugiej strony należało brać pod uwagę polskie realia — było to szczególnie ważne przy ustalaniu norm postępowania dla stanu akademickiego.

Nie może być należytości bez powinności, nie może być powinności bez należytości — ta podstawowa teza występuje w ustawach w najróżnorodniejszych konfiguracjach: a więc uczniowie — nauczyciele; „dyrektorowie” — ich wychowankowie; „dyrektorowie” — ich zwierzchnicy; uczniowie funduszowi — społeczeństwo itd. I tak np. uczeń funduszowy, tj. rekrutujący się z ubogiej szlachty, a kształcony na koszt współobywateli, winien w przyszłości — po ukończeniu szkół — odwdziżyć się, przyczyniając się z kolei do edukacji innego, uboższego szlachcica¹⁶.

Na kanwie współzależności praw i obowiązków, pod wyraźnym wpływem oświeceniowych lektur, wśród których znalazł się niewątpliwie *Emil J. J. Rousseau*¹⁷, zrodził się rozdział: *Sąd, kary, nagrody* (rozdział

¹⁴ F. Quesnay: *Prawo przyrodzone* (W:) tenże: *Pisma wybrane*. Przełożyła J. Pietkiewiczówna. Przedmowa, oprac. Z. Pietkiewicz. Warszawa—Kra-ków... 1928 s. 79—94; Pierre Samuel du Pont [de Nemours]: *Table raisonnée des principes de l'économie politique*, 1775; Mercier de la Rivière: *L'ordre naturel et essentiel de sociétés politiques*, 1767. Szerzej na ten temat (W:) I. Stasiewicz-Jasiukowa: *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław—Warszawa... 1979 s. 71—81.

¹⁵ Zob. I. Stasiewicz-Jasiukowa: *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki moralne*. (W:) *Nowożytna myśl naukowa w szkołach KEN*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław—Warszawa... 1973 s. 17—80.

¹⁶ *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego...* 1783. Rozdział XIX: *Uczniowie funduszowi*. Przedruk (W:) *Komisja Edukacji Narodowej*. Wstęp i oprac. S. Tyniec, s. 685—688.

¹⁷ *Emil ou de l'éducation* Jeana Jacquesa Rousseau cieszył się w Polsce doby Oświecenia dość znaczną popularnością. Ukazały się między innymi dwa polskie przekłady fragmentów tego pedagogicznego traktatu w „Monitorze” (1765 r./nr 32 i 1766 r./nr 29). Nie udało się dotąd — o ile mi wiadomo — odnaleźć innych tłumaczeń *Emila* na język polski w czasach stanisławowskich. Natomiast w roku 1800 ukazał się fragment czwartej księgi *Emila* (W:) Anne-Henri Dampmartin: *Ry-*

XXIV w *Ustawach Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego...* z 1783 r.) — opracowany przez Kopczyńskiego. Kary są więc złem ostatecznym, a jednak koniecznym wówczas, gdy następuje zlekceważenie powinności przez członka stanu akademickiego — niezależnie czy to przez ucznia, czy przez nauczyciela, czy przez kaznodzieję, czy przez samego rektora. Oczywiście „[...] najżywszym jest Komisji życzeniem, aby wszyscy jej zwierzchności podlegli, rządząc się najpiękniejszymi sumienia, honoru, słuszności, ubiegania się chwalebnych nagród pobudkami, wszelką potrzebę i przyczynę kar oddalali”¹⁸.

Za co karano? Uczniów za opuszczenie lekcji bądź szkoły w terminie niezgodnym z przepisami — za spóźnienie się po wakacjach np. groziło nawet cofnięcie do niższej klasy; za lenistwo; za obrażanie kolegów, potwarz; za kradzież, pijaństwo, nieposłuszeństwo zwierzchności. Szczególnie to ostatnie wykroczenie było bardzo surowo karane: od publicznego przeproszenia zwierzchników, poprzez plagi, kończąc zaś na wydaleniu ze szkół, a nawet „zamknięciu hersztów buntu”¹⁹. Równie rygorystycznie egzekwowano powinności wychowawców i nauczycieli: tzw. dyrektor „[...] za srogie z uczniami obchodzenie się utraci dyrektorstwo, na którym zostaje, a gdyby po powrocie, otrzymawszy potem inną dyrekcją, tenże sam występek względem poniekórych uczniów popełnił, do wszelkiego potem dozoru domowego w szkołach niesposobnym się stanie...”²⁰. Nauczycieli karano za spóźnienia na lekcje i za udawanie chorób — stosowano wówczas kary pieniężne: za pół godziny spóźnienia — półdzienną płacę roczną, za godzinę — dzienną płacę roczną. Karom pieniężnym podlegali też prorektorzy i prefekci za nieobecność na egzaminach, kaznodzieje zaś — za zaniedbanie swych powinności. „Co się z takich kar pieniężnych zbierze, około tego zgromadzenie na końcu szkolnego roku w ten sposób zarządzenie uczyni: aby naprzód, podług wymiaru dziennej kwoty, tym płaca oddana była, którzy drugiego w opuszczonej powinności zastąpili; potem, co nadto zbędzie, między nauczycieli pilniejszych, którzy obowiązków swoich nie uchybiali, podzielone było...”²¹

Wymierzanie niektórych kar zastrzeżono wyłącznie sądowi Szkoły Głównej, a mianowicie: pozbawienie płacy urzędowej; utratę „*vocis passivae*” na trzy lub więcej lat; pozbawienie bądź czasowe zawieszenie stanowiska; wydalenie ze stanu akademickiego.

sy planu edukacji z dzieł francuskich... tłumaczone przez Jana Nowickiego. T. 2. Kraków 1800 s. 207—245.

¹⁸ *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego...* Rozdział XXIV: *Sąd, kary, nagrody*. Przedruk (W:) *Komisja Edukacji Narodowej*. Wstęp i oprac. S. T y n c, s. 705.

¹⁹ Tamże s. 709.

²⁰ Tamże s. 710.

²¹ Tamże s. 714.

W tekście ustawy o karach i nagrodach podkreśla się wielokrotnie, iż o ile wymierzanie kar jest dla władz edukacyjnych bardzo przykre i stanowi środek ostateczny, o tyle przyznawanie nagród wywołuje ukontentowanie i sprawia autentyczną satysfakcję. I tak o przyznaniu zwyczajnych nagród dla osób należących do akademickiego stanu decyduje czas i jakość ich pracy. Nagrody nadzwyczajne — nie tylko pieniężne — przyznawano wyłącznie za zasługi szczególne: „napisanie dobrego dzieła w której umiejętności lub nauce; wynalazek pożyteczny w umiejętnościach i kunsztach; znaczny postęp uczniów w większej onychże liczbie niż zwyczajnie bywa, który postęp jawnie by dowodził z strony nauczyciela osobliwszą pilność i biegłość w sposobie uczenia...”²² Jak widać najwyższa magistratura edukacyjna — gdyż tekst Kopczyńskiego był z całą pewnością wyrazem jej stanowiska — doceniała w równej mierze rangę i społeczną użyteczność zarówno pracy naukowej, jak i działalności dydaktycznej, które musiały iść w parze u członków stanu akademickiego. I jeszcze jedna ciekawostka: informację o przyznaniu nagrody nadzwyczajnej podawał rektor Szkoły Głównej do publicznej wiadomości, między innymi za pośrednictwem gazet.

Kopczyński opracował obszernie tryb i formy nagradzania uczniów, akcentując wielokrotnie, iż nagroda jest czynnikiem wychowawczym.

Hierarchia nagradzania rozpoczynała się od zewnętrznych form wyróżniania uczniów — przyznając im kokardy błękitne lub mające wyższą wartość pąsowe, przypinane do kapelusza. Nagrody specjalne — to list pochwalny Komisji Edukacji Narodowej adresowany do rodziców lub opiekunów ucznia, to ogłoszenie w prasie lub przyjęcie uboższych wychowanków do grona uczniów funduszowych. Od roku 1789 najwyższą nagrodą stał się ustanowiony przez samego króla srebrny lub złoty medal *Diligentiae* — przyznawany za wybitne postępy w nauce. W tym miejscu mała dygresja: ustanowienie przez Stanisława Augusta Poniatowskiego specjalnego odznaczenia dla uczniów wyróżniających się pilnością nie było kurtuazyjnym gestem monarchy w stosunku do stanu akademickiego, lecz wyrazem jego autentycznego zainteresowania problemami edukacyjnymi — i to na różnym poziomie. Na Zamku Królewskim rozmawiało się o sprawach szkolnych. Przypomnijmy w tym miejscu pewien charakterystyczny fakt z roku 1784. Prymas Michał Poniatowski, który 19 lipca tegoż roku przysłuchiwał się w szkołach warszawskich popisom najmłodszych uczniów „prowadzonym wzorem od Kopczyńskiego podanym”,²³ odniósł pozytywne wrażenie, dzieląc się następnie swą nader korzystną oceną z bratem-królem. Zainteresowany Stanisław August Poniatowski już następnego dnia „[...] słuchał z upodobaniem przez dwie godziny w Łazienkach piętnastu wybranych

²² Tamże s. 715.

²³ A. Osiński: *Pochwała Onufrego Kopczyńskiego*, s. 29.

uczniów, tłumaczących się w zupełnej dokładności na wszelkie pytania...”²⁴. Dodajmy: chodziło tu o zastosowaną przez Kopczyńskiego metodę nauczania najmłodszych sztuki pisania i czytania.

Wróćmy jednak do Kopczyńskiego — autora XXIV rozdziału *Ustaw Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego* pt. *Sąd, kary, nagrody*. Kopczyński opracował ten tekst bardzo sumiennie, wykazując nie tylko znajomość ówczesnej literatury pedagogicznej — oczywiście w europejskiej skali oraz świetną orientację w ówczesnej polskiej polityce oświatowej, lecz także wiedzę nauczyciela-praktyka, mającego wieloletnie doświadczenie pedagogiczne oraz własne interesujące pomysły w zakresie metodyki nauczania i wychowania. Kopczyński i w tym zakresie był uznanym autorytetem. Przypomnijmy chociażby, iż jego *Zbiór nauki chrześcijańskiej i obyczajowej*²⁵, opublikowany w roku 1784, osiągnął zawrotną ilość wydań — w roku 1858 ukazało się wydanie dwudzieste! Traktując człowieka w ramach porządku fizyczno-moralnego, w kategoriach współzależności powinności i należytości, w tym również praw i obowiązków wobec ludzkiego ciała, które winno być zdrowe, analizuje Kopczyński różne cnoty, jak sprawiedliwość, rzetelność, wierność, oszczędność itp. *Ludźmi będąc, bądźmy ludzkimi* — dewiza ta towarzyszy Kopczyńskiemu we wszystkich jego publikacjach o charakterze moralno-obyczajowym, ukazujących się zarówno w czasach stanisławowskich, jak i w dobie porzobiorowej²⁶.

2.

Do niezbyt wdzięcznych, a pochłaniających dużo czasu obowiązków Kopczyńskiego jako członka Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych należało recenzowanie, bądź nawet redagowanie podręczników szkolnych pióra jego kolegów; ponadto rozmowy z opieszalymi autorami, nie wywiązującymi się we właściwym terminie z podjętych zobowiązań oraz pertraktacje związane z zamawianiem nowych książek szkolnych. I tak Kopczyński we wrześniu 1783 r. przeprowadził z upoważnienia Towarzystwa rozmowę z Wincentym Skrzetuskim w sprawie „historii dziejów ludzkich”²⁷. Chodziło tu o *Historię powszechną dla szkół narodowych na klasę IV*, obejmującą dzieje greckie. Powierzenie napisania tego podręcz-

²⁴ Tamże.

²⁵ O. Kopczyński: *Zbiór nauki: I. chrześcijańskiej, II. obyczajowej*. Warszawa 1784. Następne dwa wydania z 1786 r. ukazały się pod tytułem: *Zbiór nauki chrześcijańskiej i obyczajowej*. Czwarte wydanie — 1794 r.; pozostałe w XIX wieku.

²⁶ W XIX stuleciu O. Kopczyński ogłosił: *Prawidła przystojności i obyczajowości dla studentów pijarskich*. Warszawa 1806; *Prawa studentów pijarskich*. Warszawa 1806.

²⁷ Protokół TdKE z 2 września 1783 r.

nika Wincentemu Skrzetuskiemu było w pełni uzasadnione²⁸, gdyż znano go już jako autora historii Grecji w powstałym z inicjatywy uczestników obiadów czwartkowych zbiorowym wydawnictwie: *Historia polityczna państw starożytnych od pewnego towarzystwa napisana*²⁹. Rozmowa przyniosła pozytywny rezultat, gdyż mniej więcej po dwóch latach, tj. w listopadzie roku 1785³⁰, Kopczyński poinformował Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, iż Wincenty Skrzetuski napisał już podręcznik dziejów Grecji, który w końcu miesiąca będzie przekazany do wglądu. Niemal zakończona sprawa powraca jednak na posiedzenie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych w lutym roku 1786. W protokóle z 13 lutego odnotowano, iż „[...] Kopczyński niektóre odmiany w *Historii greckiej* przez Towarzystwo ustanowione, a przez siebie ułożone z pochwaleniem czytał...”³¹. Tak więc akcja wydania podręcznika historii dla klasy IV została doprowadzona do pozytywnego końca: w tymże bowiem roku *Historię powszechną dla szkół narodowych na klasę IV* wydrukowano.

W tym samym mniej więcej czasie, gdy Kopczyński czuwał nad wydaniem podręcznika historii pióra Wincentego Skrzetuskiego, musiał jednocześnie zająć się doszlifowaniem i uzupełnieniem opublikowanego już — niestety z poważnymi usterkami — *Wstępu do fizyki dla szkół narodowych* — Michała Hubego³². Forma wydania tej książki szkolnej była wręcz fatalna; protokół Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych z 2 stycznia roku 1784 informuje, iż upoważniono Kopczyńskiego, ażeby napisał do prefekta Szkoły Głównej Krakowskiej, postulując uzupełnienie tłoczonego w podległej jej drukarni podręcznika, w którym nie podano: roku wydania, drukarni, edycji, spisu rozdziałów, spisu nowych terminów oraz wykazu błędów drukarskich. W dwa tygodnie później³³

²⁸ Przypomnijmy, iż pierwszy podręcznik do nauki historii — wydany w ramach planowej akcji Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, obejmujący dzieje starożytnego Wschodu — został napisany przez Kajetana Skrzetuskiego. Ukazał się on w roku 1781 pt. *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę III*, zaś w roku 1782 *Przypisy do historii powszechnej dla szkół narodowych na klasę III*, zawierające obok zagadnień metodologiczno-dydaktycznych interesującą refleksję nad historią.

²⁹ Wysłała ona z druku w 1772 r. Autorami pozostałych części byli: K. W. (Karol Wyrwicz) — rozprawa wstępna; W. P. (Walerian Piwnicki) — Egipt; M. S. (Michał Stadnicki) — Peloponez; J. S. (Józef Szymanowski) — Ateny; A. N. (Adam Naruszewicz) — Teby.

³⁰ Protokół TdKE z 18 listopada 1785 r.

³¹ Protokół TdKE... s. 82.

³² M. J. Hube: *Wstęp do fizyki dla szkół narodowych*. Kraków 1783... Tłum. z łaciny Jan Koc. Zob. między innymi na ten temat: B. Bieńkowska: *Nowożytna myśl naukowa w programach i podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki matematyczno-przyrodnicze*. (W:) *Nowożytna myśl naukowa w szkołach KEN* s. 130—136.

³³ Protokół TdKE z 16 stycznia 1784 r.

Onufry Kopczyński poinformował Towarzystwo, iż powierzone mu zadanie wykonał, opracowując między innymi spis owych terminów i „rejestr omyłek drukarskich”.

Nad podręcznikiem Michała Hubego — już zresztą innym, gdyż nad elementarną *Mechaniką*³⁴ — pracował Kopczyński wspólnie ze Szczepanem Hołłowczycem i Franciszkiem Zabłockim w roku 1787, o czym informuje również drobiazgowo protokół z posiedzenia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych³⁵.

Spośród podręczników z zakresu nauk ścisłych opiniował ponadto Kopczyński w 1784 r. — wspólnie ze Szczepanem Hołłowczycem i Sebastianem Sierakowskim — przeznaczoną do *Elementarza dla szkół parafialnych narodowych* arytmetykę napisaną przez Andrzeja Gawrońskiego.

W roku 1785 zlecono Kopczyńskiemu znacznie trudniejsze zadanie: „opiekę” nad wydaniem podręcznika do nauki moralnej na klasę III — pióra Antoniego Popławskiego³⁶. A. Popławski opublikował już w roku 1778 *Moralną naukę dla szkół narodowych na pierwszą i drugą klasę* oraz adresowane do nauczycieli *Przypisy do moralnej nauki na klasę pierwszą i drugą* — podręczniki pozostające pod wyraźnym wpływem francuskich filozofów-ekonomistów, przyjęte przy tym z pełnym aplauzem tak przez magistraturę edukacyjną, jak przez środowisko nauczycieli i uczniów. Na podręcznik nauki moralnej dla klasy III kazał jednak Popławski czekać dość długo, skoro dopiero po latach siedmiu od czasu wydania książek szkolnych dla klas młodszych przysłał tekst do oceny.

Moralną naukę dla szkół narodowych na trzecią klasę wykazywała przy tym wyraźny regres w porównaniu z poprzednimi podręcznikami Antoniego Popławskiego³⁷. Widać, że autor nie miał serca do tego tekstu, zmuszając się po prostu do wywiązania z przyjętego na siebie obowiązku. Absorbowały go już zresztą w pełni zajęcia w Krakowie. „Wygotowany wreszcie” podręcznik wymagał przeróbek. Kopczyński czuł się zapewne niezbyt zręcznie, będąc zmuszonym do przekazywania krytycznych uwag Popławskiemu, z którym łączyła go nie tylko przynależność do jednego zakonu, lecz także więzy towarzyskie. Nic też dziwnego, że sprawa oceny i przekazania do druku *Moralnej nauki dla szkół narodowych na trzecią klasę* ciągnęła się — jak wskazują protokoły posiedzeń Towarzystwa

³⁴ M. J. Hube: *Fizyka dla szkół narodowych. Część I. Mechanika*. Kraków 1792. Tłum. z łaciny Jan Koc i Franciszek Szopowicz.

³⁵ Protokół TdKE bez daty (między 12 marca a 8 września 1787 r.): Hołłowczyk, Kopczyński i Zabłocki są proszeni o ustalenie z Hubem terminu dla powtórnego przeczytania tekstu i ustalenia ostatecznych poprawek.

³⁶ Protokół TdKE z 22 marca 1785 r.

³⁷ I. Stasiewicz-Jasiukowa: *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki moralne*. (W:) *Nowożytna myśl naukowa w szkołach KEN* s. 30—40.

do Ksiąg Elementarnych³⁸ — przez dwa lata; podręcznik ujrzał światło dzienne dopiero w roku 1787. Dodajmy: Antoni Popławski musiał czuć się znużonym nie tylko pisaniem, lecz również przeciągającymi się dyskusjami nad tekstem i jego modyfikacjami, skoro odmówił definitywnie napisania nauki moralnej dla klasy czwartej, tłumacząc się złym stanem zdrowia, „słabością atrisim”.

3.

Recenzowanie podręczników dla szkół narodowych nie wyczerpywało, oczywiście, obowiązków członka ordynaryjnego Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych: musiał on zajmować się właściwie wszystkim, co wchodziło w zakres spraw szkolnych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. A że członków tych nie było wszak zbyt wielu, obciążenie różnego rodzaju sprawami musiało być ogromne. Takie były właśnie barwy codzienności, jednakowo wymagającej wobec wszystkich, którzy przyjęli na siebie powinność działania — niezależnie od tego, czy był to prezydujący komisarz czy członek ordynaryjny Towarzystwa. I tak np. gdy Komisja Edukacji Narodowej, chcąc usprawnić akcję wydawniczą książek szkolnych, postanowiła przekazać ich tłoczenie i rozpowszechnianie Drukarniom Szkoły Głównej Krakowskiej i Wileńskiej,³⁹ polecono w październiku 1782 r.⁴⁰ Hugonowi Kollatajowi jako rektorowi uniwersytetu krakowskiego oraz Onufremu Kopczyńskiemu i Kazimierzowi Narbutto- wi jako członkom Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych dokładnie przeanalizować wzmiankowany projekt i następnie przedstawić wnioski najwyższej edukacyjnej magistraturze. Ekspertyza musiała przebiegać sprawnie, skoro poczynając od roku 1783 wydawanie podręczników dla szkół narodowych przeszło faktycznie z oficyny warszawskiego typografa Michała Grölla do Drukarni Szkół Głównych — Krakowskiej i Wileńskiej, gdzie zresztą tłoczono je do końca istnienia Komisji Edukacji Narodowej.

Jak widać, różnorodność spraw, którymi musiał zajmować się Kopczyński, była niemała i w większości przypadków istotna ze społecznego, edukacyjnego punktu widzenia w skali ogólnopolskiej. Oto następne przykłady: w grudniu 1785 r.⁴¹ wpłynął do Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych memoriał księdza prowincjała pijarów w Koronie, w którym jako rektor wydziałowy szkół pijarskich kwestionuje przepis

³⁸ Protokoły TdKE z 1 kwietnia 1785 r., 8 października 1785 r. i z 20 października 1786 r.

³⁹ Problem ten omawia szczegółowo Cz. Major ek (W:) *Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1975 s. 234 i nast.

⁴⁰ Protokół TdKE z 18 października 1782 r.

⁴¹ Protokół TdKE z 9 grudnia 1785 r.

o „[...] odwizytowaniu w jednym półroczu, przed końcem lutego wszystkich zgromadzeń akademickich i szkół”, uważając iż jest to nierealne. Do przeanalizowania tego memoriału i przedłożenia projektu zmiany przepisu wyznaczono w Towarzystwie Szczepana Hołłowczyca, Adama Jakubkiewicza, Onufrego Kopczyńskiego i Grzegorza Piramowicza.

Jedna sprawa goniła drugą. Z protokołu Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych ze stycznia 1786 r.⁴² dowiadujemy się np. że Kopczyński przekazał swoje uwagi na temat układu słownika łacińsko-polskiego, opracowanego przez bibliotekarza Jerzego Koźmińskiego. Powyższe krytyczne uwagi — przyjęte pozytywnie przez członków Towarzystwa — postanowiono przesłać autorowi słownika, co nie wpłynęło zapewne pozytywnie na stosunki między księżmi Koźmińskim i Kopczyńskim podczas działalności obydwu w Bibliotece Załuskich. Cała sprawa zaś jest dziwna o tyle, że *Dictionarium Latino-Policum ad usum publicarum in Regno Poloniae Scholarum* — dzieło „roztrząśnione” i zaakceptowane przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych jeszcze w roku 1778, zostało wydane drukiem w roku 1779, uzyskując w ciągu następnych lat kilka wydań mimo różnych głosów krytycznych⁴³. Skąd więc w roku 1786 ta reanimacja dyskusji nad dykcyjonarzem łacińsko-polskim pióra Koźmińskiego? Czy spowodowały ją dalsze krytyczne uwagi nauczycieli szkół narodowych, czy też chęć ulepszenia słownika przed jego następnym wznowieniem? Zacytujmy w tym miejscu przypomnianą przez Zofię Florczak⁴⁴ bardzo interesującą ocenę słownika Koźmińskiego przez Józefa Zawadzkiego — typografa Uniwersytetu Wileńskiego i księgarza warszawskiego: „[...] Dykcyjonarz łacińsko-polski, przez dawną Komisję Obojga Narodów dla szkół przepisany, uważany jest przez wielu szkolników za bardzo niedostateczny. Sławny Cellarius, profesor halski, w siedemnastym jeszcze wieku wydał ten dykcyjonarz razem z gramatyką łacińską dla szkół niemieckich. Za życia autora podłożono na miejsce niemszczyzny polszczyznę i oba te dzieła, wydrukowane w Królewcu, po wielu szkołach polskich, osobliwie ewangelicko-reformowanych, przez lat sto z okładem używane były. Nie wiadomo, za co w aprobacyi Komisji Obojga Narodów Dykcyjonarza tego autorem napisany został ks. Koźmiński, który, zdaje się, ani jednej w nim litery nie odmienił, wszystko żywcem wypisawszy z edycyi królewieckiej i dołożywszy tylko swoją przedmowę”⁴⁵.

⁴² Protokół z 24 stycznia 1784 r.

⁴³ Wydania z lat 1782, 1784, 1789, 1790. Na temat dyskusji nad słownikiem Koźmińskiego (zob.): J. Lubieniecka: *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*. Warszawa 1960 s. 122—123; Cz. Majorek: dz. cyt. s. 176—181.

⁴⁴ Zob. *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. Oprac. Z. Florczak i L. Pszczołowska. Warszawa 1958. T. 2 s. 182, przypis 5.

⁴⁵ Archiwum rękopiśmienne po Kazimierzu Kontrymie. Bibl. im. Zielińskich, sygn. R. 6, k. 67.

Księżda Jerzego Koźmińskiego i Onufrego Kopczyńskiego dzieliły poglądy na różne sprawy językowe, między innymi na problem używania wyrazów staropolskich, które zanikały już w powszechnym obiegu. Koźmiński — wyjaśniając swój sposób tłumaczenia niektórych wyrazów łacińskich na język polski — akcentował konieczność unikania „słów podłych”, chociaż ongiś były one powszechnie używane. Drażniło to szczególnie Kopczyńskiego, przywiązanego głęboko do tradycji mowy ojczystej.

Polemiki i spory Onufrego Kopczyńskiego z Jerzym Koźmińskim — już na innych płaszczyznach — zaczęły coraz bardziej narastać, by stać się niebawem, szczególnie podczas działalności w Bibliotece Załuskich, codziennym niemal „ubarwieniem” życia obydwu.

Lecz w toku narracji wybiegliśmy nieco naprzód. Powróćmy więc do codzienności Kopczyńskiego w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych.

W tymże roku 1786 wynikł problem zaopatrzenia szkół narodowych w przyrządy potrzebne do nauczania matematyki, fizyki i mechaniki. I znów prosi się Kopczyńskiego, ażeby nawiązał kontakt z fizykiem — Józefem Hermanem Osińskim — w sprawie znalezienia odpowiednich rzemieślników, godzących się wykonać za jak najniższą cenę przynajmniej niektóre instrumenty. Ciekawostka — wykaz tych instrumentów: „[...] Co do fizycznych instrumentów konieczne są potrzebne: 1) machina pneumatyczna ze wszystkimi rekwizytami; 2) machina elektryczna ze wszystkimi rekwizytami; 3) prisma Newtonianum; 4) barometra i termometra; 5) microscopium; 6) lentes. Co do mechaniki 5 machin prostych: vectis, planum inclinatum, trochlea, axis in peritrochio, cuneus”⁴⁶.

Listopad i pierwszą połowę grudnia 1787 r. zajęła w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych między innymi dyskusja nad programem katedr literatury w Szkołach Głównych: Koronnej i Litewskiej. 9 listopada 1787 r. analizowano uwagi na ten temat nadesłane z Krakowa przez profesora języka greckiego — Krzysztofa Idatte oraz sposoby prowadzenia wykładów z literatury w Szkole Głównej Koronnej przez Marcina Fijałkowskiego, zaś w Szkole Głównej Litewskiej — przez Dawida Pilchowskiego⁴⁷. W międzyczasie wpłynęły do Towarzystwa uwagi dotyczące wykładów z literatury dla kandydatów stanu akademickiego — pióra Marcina Fijałkowskiego, który wykładał ten przedmiot w Szkole Głównej Kra-

⁴⁶ Protokół TdKE z 3 kwietnia 1786 r. Zob. *Protokóły posiedzeń TdKE...* s. 83.

⁴⁷ Szerzej na temat katedry literatury w Szkole Głównej Koronnej (zob.): L. Kamyrkowski: *Katedra literatury w Krakowie za czasów Komisji Edukacji Narodowej*. „Pamiętnik Literacki” 1936 s. 221—234; M. Chamcówna: *Dyskusja nad katedrą literatury w Szkole Głównej Koronnej*. „Pamiętnik Literacki” 1950 z. 3—4 s. 988—1010; M. Chamcówna: *Katedra Literatury w Szkole Głównej Koronnej (1782—1795) i w pierwszych latach rozbiorów (do 1802)* [W:] *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim*. Zarys monograficzny. Księga zbiorowa pod red. T. Ulewicza. Kraków 1966; B. Michalik: *Działalność oświatowa I. Potockiego*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław—Warszawa... 1979 s. 147—150.

kowskiej od roku akademickiego 1786/1787, tj. po zrezygnowaniu z prowadzenia wzmiankowanych zajęć przez Józefa Muszyńskiego. M. Fijałkowski był w środowisku akademickim postacią kontrowersyjną. Popierany przez Józefa Bogucikiego i Krzysztofa Idatte oraz przez rektora Szkoły Głównej Koronnej — Feliksa Oraczewskiego — był równocześnie bardzo ostro krytykowany przez swych kolegów, słuchających popisów kształconych przezeń studentów. Fijałkowski nie miał również autorytetu w kręgu osób, z którymi związany był Onufry Kopczyński, a do którego należeli: Franciszek Ksawery Dmochowski, Jan Śniadecki, Konstanty Bogusławski, Franciszek Siarczyński, Michał Krajewski, Teodor Waga, Teofil Caroli. Zwróćmy przy tym uwagę, iż są to w większości pijarzy, którzy zademonstrowali swój negatywny, a nawet wręcz pogardliwy stosunek do krakowskich akademików — między innymi Marcina Fijałkowskiego — w opublikowanym anonimowo pół roku później, tj. latem 1788 r., głośnym *Zakusie nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej*⁴⁸.

Program nauczania literatury, opracowany przez Fijałkowskiego, omawiano w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych 8 i 14 grudnia 1787 r.: na pierwszym z tych posiedzeń czytano uwagi Szczepana Hołłowczyca i Onufrego Kopczyńskiego, na drugim — Kazimierza Narbutta. Zachowała się kopia rękopisu *Uwagi ks. Kopczyńskiego nad projektem J.P. Fijałkowskiego, profesora literatury w Akademii Krakowskiej*⁴⁹. Chociaż Kopczyński — oceniając nadesłany tekst Fijałkowskiego — usiłował zachować obiektywizm, nie potrafił jednak w pełni zapanować nad swym temperamentem i powstrzymać się od złośliwości wyrażając swe zastrzeżenia pod adresem programu „zacnego literatury profesora”. Najpoważniejszy zarzut, który Kopczyński przekazuje w formie ostro sformułowanego postulatu, to żądanie rehabilitacji języka polskiego w wykładach dla kandydatów akademickiego stanu, nie znających — niestety — dobrze mowy ojczystej, a mających jej wszak w przyszłości uczyć w szkołach narodowych. „[...] W tak oplakanyim języka polskiego stanie dziwić się trzeba, że zacny profesor literatury koronnej ani w mowie na tegoroczne szkół zaczęcie, ani w projekcie niniejszym żadnej o nim nie czyni wzmianki. Co podobno dla literatora jest grzecznością, to dla gramatyka byłoby grzechem milczeć na zniewagę języka i nic nie mówić

⁴⁸ *Zakus nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej czyli uwagi nad niektórymi tej Akademii dysertacjami*. Warszawa bd .(1788). Druk P. Dufoura. W tytule broszury — jak informują jej autorzy — znalazły się słowa używane przez J. Przybylskiego w *Dysertacji o kunszcie pisania u starożytnych*. Problem autorstwa *Zakusu...* i polemikę wokół tej publikacji omawia szeroko M. Chamcówna w rozprawie: „*Zakus nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej*” czyli o pewnej polemice literacko-naukowej w XVIII w. (W:) „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*”. Historia nauk społecznych. Warszawa 1958 z. 2.

⁴⁹ Rkps PAU sygn. 227/I k. 103—107. Przedruk (W:) M. Chamcówna: *Dyskusja nad katedrą literatury...* s. 1007—1010; *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. T. II s. 226—230.

o jego poprawie [...]. Kiedy będzie słownik narodowy, kiedy powstanie towarzystwo języka polskiego, które zrobi wypisy z najlepszych książek polskich i miesięcznym pismem wydawać będzie sąd na wszystkie wyszłe po polsku pisma, a kiedy nauczyciele literatury z tego wszystkiego korzystając łożyc będą czas osobny na uwagi z uczniami około języka ojczystego, nadzieja w Bogu, że ta plama narodowi naszemu szczególna, iż językiem własnym najgorzej mówimy, zetrze się i zagładzi”⁵⁰.

Kopczyński wyraża nadzieję, iż — dopóki towarzystwo języka polskiego jest tylko mrzonką — przynajmniej „koronna literatury katedrą”, tak troskliwa wobec języka łacińskiego, okaże również więcej starań w stosunku do języka ojczystego. Konsekwentnie zostaje skrytykowana i druga część projektu Fijałkowskiego, sugerującego zróżnicowanie zakresu wykładów z literatury dla studentów specjalizujących się w naukach fizycznych i w naukach moralnych. Kopczyński uważa — a kontynuuje tu tradycje Stanisława Konarskiego — że wszyscy kandydaci do akademickiego stanu, niezależnie od tego, czy przedmiotem ich studiów będą nauki matematyczno-fizyczne czy moralne, winni władać bezbłędnie językiem polskim i posiadać wszechstronne wykształcenie humanistyczne.

I znów fakt znamieny: pomimo tych krytycznych uwag wobec programu nauczania Marcina Fijałkowskiego, zaledwie w kilka dni po zaprezentowaniu ich członkom Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, odczytano na posiedzeniu w dniu 15 grudnia rezolucję Komisji Edukacji Narodowej o mianowaniu tegoż Fijałkowskiego, który był dotąd tylko wykładowcą, wiceprofesorem literatury w Kolegium Moralnym Szkoły Głównej Koronnej; co więcej — zaznaczono, że jeżeli wykłady jego okażą się użyteczne dla uczniów, będzie miał on pierwszeństwo w otrzymaniu katedry literatury. Jak widać krytyka merytoryczna okazała się bezcelowa wobec patronujących Fijałkowskiemu sił protekcyjnych. W karierze uniwersyteckiej nie zaszkodziły mu bowiem również ośmieszające go ataki w *Zakusie nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej...*, gdyż w roku 1790 został mianowany profesorem. Dodajmy: Fijałkowski wykładał literaturę aż do uzyskania emerytury w roku 1802 według swojego nie zmodyfikowanego w zasadzie programu, nad którym już zresztą nie dyskutowano. Prawda to nie nowa, iż drogom naukowych karier nie zawsze towarzyszy logiczna motywacja.

4.

Czas Sejmu Czteroletniego, ustanowienie i upadek Konstytucji 3 maja oraz zawiązanie konfederacji targowickiej tylko pozornie nie zakłóciły biegu codziennych spraw w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych, któ-

⁵⁰ Uwagi ks. Kopczyńskiego nad projektem J. P. Fijałkowskiego. (W:) *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. T. II. s. 229.

re usiłowało wszak jeszcze działać nawet w roku 1792. Co prawda w protokółach z posiedzeń Towarzystwa z tego okresu nie znajdujemy żadnych wzmianek o wydarzeniach politycznych⁵¹, niczego, co wskazywałoby, iż dla członków edukacyjnej magistratury — zaangażowanych w przeważającej części w sprawy narodowo-społeczne — był to czas rozbudzonych wielkich nadziei i entuzjazmu, później — dramatycznych napięć, w końcu zaś rozpacz i rozgoryczenia. Jednak ta normalność codziennego działania w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych — to niewątpliwie swego rodzaju determinacja, aby we wzrastającej temperaturze napięć politycznych zachować koncentrację myśli w sprawach szkolnych, ciągłość i systematyczność realizowania planów poprzez odcięcie się — przynajmniej na zebraniach — od wszystkich innych spraw. I tak np. ani w protokółach z posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej, ani Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych nie znalazła żadnego odbicia sprawa niewątpliwie istotna dla nauczycielskiego stanu, a mianowicie podjęta w dobie Sejmu Czteroletniego przez stronnictwo patriotyczne, a popierana również przez króla akcja nobilitacji mieszczan⁵², w tym także najwybitniejszych nauczycieli i działaczy najwyższej edukacyjnej magistratury. Sprawa miała, oczywiście, istotne znaczenie ogólnonarodowe, stając się precedensem prowadzącym do przeobrażeń w feudalnej strukturze naszego społeczeństwa, odświeżając nowymi, aktywnymi intelektualnie siłami zamknięty formalnie stan szlachecki. W listopadzie 1790 r. zwrócono się do Komisji Edukacji Narodowej, aby wytypowała ona niewielką liczbę najbardziej zasłużonych, „pensjonowanych” nauczycieli, godnych „szlacheckiego klejnotu”. Wśród archiwaliów Potockich zachował się, przepisany ręką sekretarza — Ignacego Potockiego — wniosek Komisji Edukacji Narodowej dla stanów sejmujących, zawierający wykaz przewidzianych do nobilitacji kandydatów ze stanu akademickiego⁵³. Spośród członków zwyczajnych i najbliższych współpracowników Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych znaleźli się wśród nich: sekretarz Grzegorz Piramowicz, przy nazwisku którego podkreślono również, iż jest on autorem *Powinności nauczyciela* i *Dykcjonarza starożytności*; następnie Józef Bogucicki i Onufry Kopczyński jako gramatyk, który położył wielkie zasługi w rehabilitacji i krzewieniu języka ojczystego; da-

⁵¹ Ten fakt podkreśla między innymi J. Lubieniecka w swej monografii: *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*, s. 52.

⁵² Szerzej na ten temat: J. Jedlicki: *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*. Warszawa 1968; J. Kowecki: *U początków nowoczesnego narodu (W:) Polska w epoce Oświecenia. Państwo i społeczeństwo. Kultura*. Pod red. B. Leśnodorskiego. Warszawa 1971.

⁵³ AGAD, APP, rkps 316/II k. 273—276. O kandydatach ze Szkoły Głównej Litewskiej pisze Irena Szybiak w książce: *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław 1973 s. 132.

lej — Krzysztof Kluk — wielce zasłużony w rozwoju nauk przyrodniczych; ponadto kanceliści Towarzystwa — Jan i Maciej Dembowscy. Poza tym jako kandydaci do stanu szlacheckiego zostali wytypowani najbardziej zasłużeni nauczyciele szkół wydziałowych i Szkoły Głównej Koronnej: Walerian Bogdanowicz, K. Cichoniewski, Józef Czech, Michał Dymidowicz, Bonifacy Garycki, Krzysztof Idatte, Jan Jaśkiewicz, Marcin Kłowski, Stanisław Minocki, Jacek Przybylski, Feliks Radwański, Wincenty Smacziński, Jan i Wincenty Szasterowie, Franciszek Szeidt, Franciszek Szopowicz, Jan Śniadecki, Andrzej Trzcński, Wincenty Trefler. Biorąc pod uwagę fakt, iż nauczyciele kandydujący do „klejnotu szlacheckiego” pochodzili z różnych stron Rzeczypospolitej i z różnych środowisk, sześć osób związanych z Towarzystwem do Ksiąg Elementarnych jest w tym kontekście ilością znaczącą. Niestety — mimo iż postulując nobilitację nauczycieli nawiązano nawet do czasów Zygmunta I, który nadawał szlachectwo nauczycielom, mającym 20-letni staż pracy pedagogicznej, nobilitacja kandydatów Komisji Edukacji Narodowej nie doszła do skutku. Szlachta poczuła się mianowicie zagrożona zbyt dużym napływem mieszczan do ich zamkniętego stanu, zaś ofiarą zahamowania akcji uszlachceń stali się właśnie kandydaci ze stanu akademickiego. Opozycja musiała być przy tym silna i wpływowa, skoro udaremniła tę zorganizowaną akcję Towarzystwa Patriotycznego, wspartą — jak można przypuszczać — autorytetem ustaleń łoży wolnomularskiej⁵⁴.

Czyż można wyobrazić sobie, by sprawa nobilitacji członków stanu akademickiego nie wywołała żadnych reperkusji wśród współpracowników najwyższej magistratury edukacyjnej? Nie zachowały się też, niestety, żadne źródła, informujące, jak odczuł tę nieudaną akcję Onufry Kopczyński, kandydat do „klejnotu szlacheckiego”⁵⁵. Być może jednak

⁵⁴ Zob. L. Hass: *Sekta farmazonii warszawskiej*. Warszawa 1980 s. 236. Autor zwraca między innymi uwagę na osobowe powiązania Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych z ruchem wolnomularskim w Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich, co wywierało niewątpliwie wpływ na politykę działania najwyższej oświatowej magistratury. Ignacy Potocki — ukierunkowujący prace w TdKE i odgrywający nader istotną rolę w KEN — był przez dłuższy czas mistrzem w łożach masonskich. Inni komisarze KEN, jak Adam Kazimierz Czartoryski oraz dokooptowani później Andrzej Mokronowski i Michał Jerzy Mniszech, byli także masonami, zajmującymi ważne pozycje w ruchu wolnomularskim. Feliks Oraczewski był natomiast łącznikiem wolnomularzy z Krakowem. Autorzy podręczników dla szkół narodowych i bliscy współpracownicy Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, a mianowicie Szymon L'Huillier, Jan Filip Carosi i Charidon de Rieule, a także Julian Ursyn Niemcewicz, należeli do łoż wolnomularskich. Zob. L. Hass: dz. cyt. s. 19, 176—177, 226.

⁵⁵ W kontekście przedstawionych powyżej materiałów źródłowych z Archiwum Potockich należy odrzucić przypuszczenie Stanisława Szenica, iż Onufry Kopczyński pochodził z drobnej szlachty, pieczętującej się herbem Ślepowron. Zob. S. Szenic: *Cmentarz Powązkowski 1790—1850*. Warszawa 1979 r. 132. Swe przypuszcze-

poczuł się dotknięty, o czym mogło wiedzieć grono osób zaprzyjaźnionych, skoro problem ten powraca w mowie i w wierszach napisanych po śmierci „prawodawcy języka polskiego”. I tak w pośmiertnej *Pochwale Onufrego Kopczyńskiego* pióra X. Alojzego Osieńskiego — czytanej w dniu 4 maja 1818 r. na posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk — znalazł się fragment następujący: „Życie wielkiego człowieka samo przez się jest ważnem i rodzinnym wywodów wcale nie potrzebuje; bo na doskonalenie przymiotów i same dzieła zwraca tylko uwagę potomność”⁵⁶. Rajmund Korsak zaś, autor *Elegii na śmierć Onufrego Kopczyńskiego*, napisze:

„Czyś dzień ujrzał pod strzechą, czyś się w zamku rodził,
Niknie losu wyniosłość na wieczności progu:
Ten wielki, kto dług oddał Ojczyźnie i Bogu.
Pewniejszą Mężu dolą wziąć umiałeś w podział,
Boś się nieśmiertelności szatami przyodział...”⁵⁷

* * *

*

Onufry Kopczyński — zaliczony przez króla Stanisława Augusta w pochodzących z 1794 r. jego zapiskach do grupy najbardziej aktywnych przedstawicieli radykalnego kierunku⁵⁸ — podpisał dwa lata wcześniej jako członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych akt Targowicy. Zapewnienie lojalności musieli złożyć wszyscy współpracownicy Komisji Edukacji Narodowej, poczynając od komisarzy, kończąc zaś na „subalternach i oficjalistach”. Ponoć Onufry Kopczyński — spośród duchowieństwa stolicy notowany najgorzej i szykanowany przez targowiczian —

nie oparł — być może — S. Szenic na mylnej informacji zamieszczonej w *Polskiej Encyklopedii Szlacheckiej* (Warszawa MCMXXXVII T. 7 s. 48), gdzie podano, iż Onufry Kopczyński wywodzi się z Kopczyńskich herbu Sępowron (nobilitację otrzymał Jan Kopczyński w 1649 r. za zasługi wojenne). Sugestii tej nie potwierdzają jednak wcześniejsze herbarze, tj. K. Niesieckiego i A. Bonieckiego. W powiększonym dziewiętnastowiecznym wydaniu herbarza Niesieckiego (K. Niesiecki: *Herbarz Polski*. Powiększony i wyd. przez S. Łódzia-Czarnieckiego. Gniezno 1875—1881) wysuwa się przypuszczenie, iż z domem Kopczyńskich herbu Sępowron mógł być powiązany Onufry Kopczyński. Ponieważ jednak Bazyl Kopczyński otrzymał nobilitację dopiero w roku 1782 i nie wiadomo, czy pozostawał w jakimkolwiek pokrewieństwie z Onufrym Kopczyńskim, trudno byłoby „prawodawcę języka polskiego” obdarować na tej podstawie „klejnotem” szlachectwa. Adam Boniecki w *Herbarzu Polskim* (Warszawa 1907. T. XI s. 118—119) i Wojciech Wielądko w *Heraldyce czyli Opisanii herbów* (Warszawa 1796. T. IV) nie rejestrują Onufrego Kopczyńskiego wśród Kopczyńskich herbu Sępowron.

⁵⁶ A. Osieński: *Pochwała Onufrego Kopczyńskiego*, s. 3.

⁵⁷ Tamże s. 45. Jak informuje A. Osieński „[...] Korsak Rajmund, mąż pełen nauki, miłości ojczyzny i ducha rymotworczego, uwieńczył grób Kopczyńskiego niezwiędłymi kwiatami; i sam wkrótce rozstał się z tym światem we wsi Zwańczyku na Podolu dnia 28 października 1817 r. z nieznośnym żalem współziomków”.

⁵⁸ B. Leśnodorski: *Polscy jakobini*. Warszawa 1960 s. 319—320.

chciał wyjechać za granicę; ostatecznie jednak pod wpływem nalegań współpracowników i osób zaprzyjaźnionych pozostał i podpisał — jak inni — akt lojalności, który w skrócie brzmiał następująco:

„Ja, N. N., przystępując do Konfederacyi pod aktem dnia 14 miesiąca maja roku 1792 utworzonej i marszałkiem Generalnej Konfederacji, j.w. Stanisławem Szczęsnym Potockim, generałem artylerji koronnej, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu etc., iż ja konstytucją 3 maja, jako grobem wolności Rzeczypospolitej będącej, wszystkimi siłami niszczyć będę, sukcesyją tronu i monarchiją wszelkimi siłami odwracać będę, tych, co przeciw wolnościom szlacheckim, za sukcesyją tronu, za rozszerzeniem władzy królów intrygować, namawiać lub machinować będą, przed konfederacją i publicznością wydawać będę [...], a od tej przysięgi mojej żadnego uwolnienia ani rozgrzeszenia od nikogo żądać nie będę, a choćby mi od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyjmę. Komisji Edukacyjnej jako zwierzchniej władzy wiernym i posłusznym będę, tak mi, Panie Boże, dopomóż...”⁵⁹ Ta rota przysięgi, obowiązywała „oficyjlistów” K E N, a więc i Onufrego Kopczyńskiego; dla komisarzy przygotowano tekst nieco odmienny⁶⁰.

Jak informuje protokół Komisji Edukacji Narodowej, w pierwszym terminie — przewidzianym przez konfederację targowicką dla odebrania przysięgi od „komisarzy edukacyjnych” — zjawił się tylko Michał Radziwiłł — wojewoda wileński; toteż po odebraniu od niego przysięgi postanowiono, „[...] aby tenże jaśnie oświecony książę Radziwiłł [...] tak od komisarzów przybywających, jako i oficyjalistów wszystkich, przysięgę na rotę, jak wyżej, odebrał...”⁶¹ Jednocześnie polecono, ażeby do czasu podpisania przez wszystkich komisarzy K E N tego aktu lojalności Radziwiłł pełnił funkcję prezydującego i załatwiał najpilniejsze sprawy edukacyjnej magistratury. Decyzję tę podpisał w dniu 3 września 1792 r. Piotr Ożarowski, kasztelan wojnicki, delegowany przez Konfederację Generalną Obojga Narodów.

Jak wyglądało podpisanie tego haniebnego aktu lojalności przez Kopczyńskiego — ordynaryjnego członka Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych — nie wiemy. Wiemy natomiast, iż ostatnia wzmianka, rejestrująca współpracę pijara z tą ze wszechmiar użyteczną ekspozyturą Komisji Edukacyjnej, pochodzi z 19 kwietnia 1792 r. Wiemy również, że uczonego pijara należał w okresie Insurekcji kościuszkowskiej do najbardziej ofiarnych działaczy lewicy i że otaczała go nawet barwna legenda.

Czyż nie jest np. niezwykle obrazowa i piękna opowieść o działającym podczas Insurekcji kościuszkowskiej w Deputacji Ratunkowej

⁵⁹ *Protokóły posiedzeń KEN 1786—1794*, s. 324—325. Protokół z posiedzenia 4 stycznia 1793 r.

⁶⁰ Tamże s. 323—324.

⁶¹ Tamże s. 325.

Onufrym Kopczyńskim, który w czarnej sutannie i z krzyżem w rękę przeprowadził się w listopadzie 5.XI.1794 r. łodzią po wzburzonej Wiśle, aby dostarczyć opatrunków i pokarmu ofiarom szturmowi na Pragę, zgromadzonym na dziedzińcu koło kościoła Bernardynów? ⁶² Albo opowieść o księdzu Kopczyńskim, ścierającym sakrę biskupią z głowy zdrajcy — Józefa Kossakowskiego, prowadzonego na powieszenie? ⁶³ Albo wizerunek „prawodawcy języka polskiego”, spiskującego w klubie jakobinów, w Pałacu Ogińskich przy ulicy Rymarskiej, z działaczami o najbardziej radykalnych na ówczesne poglądy, jak Wojciech Bogusławski, Jan Dembowski, Franciszek Gorzkowski, Florian Jelski, Jan Kiliński, Hugo Kołłątaj, Ignacy i Wincenty Szczurowscy? ⁶⁴

Tak więc zdeterminowane koniecznością podpisanie przez Onufrego Kopczyńskiego aktu lojalności wobec konfederacji targowickiej zostało mu przez opinię publiczną nie tylko wybaczone, lecz w ogóle zapomniane, po prostu wykreślone z narodowej pamięci.

Recenzent: Czesław Majorek

И. Стасевич-Ясюкова

ОНУФРИЙ КОПЧИНСКИ — „ОБЫЧНЫЙ” ЧЛЕН ОБЩЕСТВА ЭЛЕМЕНТАРНЫХ КНИГ

Онуфрий Копчиньски известен нам как автор грамматики польского языка, считающейся за нашу первую национальную грамматику. Менее известны работы Копчиньского в Библиотеке Залусских. А почти совсем неизвестной является еще одна область деятельности Копчиньского, т.е. работа как члена Общества элементарных книг. Получая постоянную плату, он был должен активно участвовать во всех мероприятиях и ежедневной деятельности

⁶² K. W. Wójcicki: *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*. T. II Warszawa 1856 s. 95; S. Szenic: *Cmentarz Powązkowski 1790—1850*, s. 133. Kopczyński należał do Deputacji Opieki nad Insuregentami i do Deputacji dla zrewidowania lazaretów wojskowych. Z okresu tego zachowały się jego odezwy do społeczeństwa, jak np. *Deputacja ratunkowa. Sposób dostarczenia wojsku pół nagiemu koszul*, 1794; ponadto różnego rodzaju archiwalia np. kwit dla Wydziału Insurekcji z 7 lipca 1794 r.; podanie Deputacji Ratunkowej w sprawie pokrycia kosztów druku publikacji — adresowane do Wydziału Insurekcji 10 lipca 1794 r. (Zob.:) H. Oprawko, J. Szczepaniec: „Ze Skarbca Kultury” 1964 z. 16 s. 252—253.

⁶³ A. Trębicki: *Opisanie Sejmu Ekstraordynaryjnego podziałowego w roku 1793 w Grodnie. O rewolucji roku 1794*. Warszawa 1967 s. 318.

⁶⁴ W. Tokarz: *Klub jakobinów w Warszawie (W:) Rozprawy i szkice*. T. I. Warszawa 1959; Z. Libera: *Życie literackie w Warszawie w czasach Stanisława Augusta*. Warszawa 1971 s. 108. H. Dylągowa w książce: *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej 1764—1864* (Lublin 1983) poświęca natomiast Onufremu Kopczyńskiemu zaledwie kilka słów, co, oczywiście, biorąc pod uwagę problematykę publikacji, jest niezrozumiałe.

этого общества наряду с усиленной работой по составлению учебника грамматики для школ Национальной эдукационной комиссии. По случаю 250-летия со дня рождения создателя нашей национальной грамматики автор статьи решила показать именно эту, малоизвестную и малоэффективную сторону его разносторонней деятельности.

Онуфрий Копчинский был избран „обычным” членом (получавшим регулярную плату) Общества элементарных книг в 1780 году, то есть тогда, когда он уже был известен как автор вышедшего из печати учебника грамматики для I класса школ Национальной эдукационной комиссии и когда уже закончил составление учебника для II класса.

В числе пятнадцати „обычных” членов Общества элементарных книг большинство составляли экс-иезуиты, пияров с Копчинским включительно было только двое. Независимо от того, к какому закону принадлежали члены общества, независимо от дворянского или мещанского происхождения, всех членов общества объединяло убеждение в важности работ Национальной эдукационной комиссии и в необходимости оказывания помощи в их осуществлении путем активного участия как в работах фундаментального значения, так и в прозаической, ежедневной, будничной работе. Так например Онуфрий Копчинский как соавтор активно участвовал в подготовке первого польского Школьного кодекса, который с 1783 года обывал во всей Речи Посполитой обеих народов, регулируя в школах все организационные и административные дела, устанавливая программу и методику обучения и воспитания. Очевидно, что была это работа фундаментальная. Но наряду с ней Копчинский должен был выполнять менее эффективную, но занимающую много времени и портящую его весьма слабое зрение, работу: рецензировать учебники пера своих коллег, редактировать готовые уже тексты, поторапливать авторов, чтобы ускорили свою работу, решать вопросы обеспечения школ Национальной эдукационной комиссии в приборы, необходимые в преподавании математики, физики и механики, высказывать свое мнение о программе кафедр литературы Краковского и Вильнюсского университетов. Само собой разумеется, что примеров такой работы и обязанностей Копчинского можно было бы привести гораздо больше.

В протоколах Общества элементарных книг не нашло свое отражение накапливающееся в это время в Речи Посполитой общественно-политическое напряжение или даже предпринятое во время Четырехлетнего сейма пожалование дворянства, в том числе особо заслуженным учителям и эдукационным деятелям мещанского происхождения. Следует добавить, что согласно сохранившимся материалам, оно касалось также и Онуфрия Копчинского.

В статье анализируется также факт подписания Копчинским „акта лояльности” в отношении Тарговицкой Конфедерации (в большинстве случаев стыдливо умалчиваемый авторами), что впрочем было вычеркнуто из народной памяти перед лицом предыдущего и последующего морального облика этого великого пияра, а прежде всего перед лицом его заслуг в восстановлении родного языка, которым так пренебрегала и который так калечила большая часть польского дворянства восемнадцатого века.

I. Stasiewicz-Jasiukowa

ONUFRY KOPCZYŃSKI — ORDENTLICHES MITGLIED DER GESELLSCHAFT FÜR ELEMENTARBÜCHER

Onufry Kopczyński ist bekannt als Schöpfer der Grammatik der polnischen Sprache, die als unsere erste nationale Grammatik gilt. Viel weniger allgemein ist das Wissen über Arbeiten von Kopczyński in der Żaluski—Bibliothek. Fast ganz unbekannt bleibt aber immer noch ein Arbeitsgebiet von Kopczyński und nämlich seine Tätigkeit des ordentlichen Mitgliedes in der Gesellschaft für Elementarbücher, abgesehen von seiner angestregten Arbeit an den Grammatik-

Lehrbüchern für die Kommission für Nationale Erziehung. Aus Anlass des 250-ten Geburtstages des Schöpfers unserer nationalen Grammatik beschloss die Verfasserin des Artikels eben diese, nicht allgemein bekannte und auch wenig effektvolle Seite seiner umfassenden Tätigkeit zu zeigen.

Onufry Kopczyński wurde zum ordentlichen Mitglied (er wurde also belohnt) der Gesellschaft für Elementarbücher im Jahre 1780 ernannt. In jener Zeit war er schon bekannt als Schöpfer des im Druck erschienenen Grammatiklehrbuches für die erste Klasse der Schulen der Kommission für Nationale Erziehung und vollendete bereits die Arbeit an dem Lehrbuch für die zweite Klasse. Unter den fünfzehn ordentlichen Mitgliedern der Gesellschaft für Elementarbücher überwogen Exjesuiten, es gab nur zwei — einschliesslich Kopczyński-Piaristen. Alle Mitglieder der Gesellschaft vereinigte — unabhängig von ihrer Ordenszugehörigkeit, wie auch von adliger oder bürgerlicher Herkunft — die Überzeugung, dass das Werk der Kommission für Nationale Erziehung von ausserordentlicher Tragweite ist und dass es notwendig ist, durch aktive persönliche Teilnahme sowohl an Arbeiten von grundlegender Bedeutung, wie auch an nüchternen, den Alltagsbedürfnissen entsprungenen Tätigkeiten bei der Realisierung dieses Werkes Hilfe zu leisten. Und so beteiligte sich beispielsweise Onufry Kopczyński als Mitverfasser an der Vorbereitung des ersten originellen polnischen Schulkodexes, der seit 1783 für die ganze Polnische Adelsrepublik Zweier Nationen gilt. Dieser Schulkodex ordnete alle Angelegenheiten in der Organisation und Verwaltung in Schulen und bestimmte das Programm und die Methodik der Bildung und Erziehung. Es war also tatsächlich ein bedeutendes Werk. Onufry Kopczyński musste aber ausserdem noch viele weniger effektvolle, jedoch sehr zeitaufwendige und seine kranken Augen schwächende Arbeiten machen: und so beurteilte er die von seinen Kollegen geschriebenen Lehrbücher, bearbeitete fertige Texte, verhandelte mit lässigen Autoren, damit sie ihre Arbeiten im beschleunigten Tempo schreiben, löste Probleme der Versorgung der Schulen der Kommission für Nationale Erziehung mit Geräten, die für den Mathematik-, Physik- und Mechanikunterricht nötig waren, äusserte sich zum Thema der Programme für Literaturlehrstühle an Universitäten in Kraków und Wilno. Man könnte selbstverständlich Beispiele solcher Arbeiten und Pflichten von Kopczyński leicht vermehren.

In Protokollen der Gesellschaft für Elementarbücher fanden jedoch keine Widerspiegelung die in Adelsrepublik in jener Zeit ständig anwachsenden politisch-gesellschaftlichen Spannungen oder sogar die in der Periode des Vierjährigen Sejms unternommene Aktion der Nobilitation von Bürgern, die auf besonders verdiente Lehrer und Reformer der Bildung und Erziehung bürgerlicher Herkunft Rücksicht nahm. Es ist zu bemerken, dass dies — nach dem erhaltenen Quellenmaterial — auch Onufry Kopczyński betraf.

Im Artikel wird auch die gewöhnlich schamhaft nicht beachtete Unterschreibung von Kopczyński einer Loyalitätsakte dem Bündnis des Adels in Targowica gegenüber analysiert. Diese Schandtat wurde übrigens aus dem nationalen Gedächtnis in Anerkennung der früheren und späteren patriotischen Haltung des Piaristen und vor allem in Anerkennung seiner Verdienste bei der Rehabilitation der vom grössten Teil des polnischen Adels im 18 Jhd. missachteten und verletzten Muttersprache gestrichen.

